

## ROZSTANIA • OBITUARIES

## ZACZEŁO SIĘ OD WYSPY KONWALIOWEJ

## It all began with the Lily-of-the-valley Island

Słowa pożegnania

Profesora Janusza Bogdana Falińskiego

Zgromadziłem się tu dziś, drogi Januszu, wyłącznie dla Ciebie, bo to Twój szczególny dzień. Przybyliśmy, by się z Tobą pożegnać, ale może jeszcze bardziej, by Ci podziękować, by Ci wyrazić naszą wdzięczność. Wiemy jednak, znając Ciebie, że wyrazem tej naszej wdzięczności, oprócz słów, musi być wywiezione stąd serdeczne zatroskanie o to wszystko, czemu Ty sam, z takim oddaniem służyłeś całym swoim życiem.

Słowa podziękowania chcę wypowiedzieć w imieniu Komitetu Botaniki Polskiej Akademii Nauk na życzenie obecnego tu jego przewodniczącego, a Twojego przyjaciela, Waldka Żukowskiego i honorowego przewodniczącego tego komitetu, również Twojego przyjaciela, Tomasza Wodzickiego, a także w imieniu licznych koleżanek i kolegów botaników, wielu Twoich przyjaciół z różnych części Polski – zarówno tych, którzy są tutaj, jak i tych, którzy nie mogli tu dziś przybyć z różnych powodów, ale są obecni myślami i sercem. Pragnę podziękować Ci także gorąco w imieniu całego środowiska krakowskich botaników, wszystkich pracowników obu instytutów: Instytutu Botaniki UJ oraz Instytutu Botaniki PAN, któremu służyłeś od wielu lat aż do ostatnich chwil, jako członek jego Rady Naukowej. To podziękowanie składam również, w sposób szczególny, w imieniu własnym.

Powodów do podziękowań jest zbyt wiele, by nawet próbować je wszystkie w tej chwili ogarnąć i wymieniać. Pozwól zatem, że wypowiem tylko niektóre, spośród wielu bliskich naszym sercom.

Dziękujemy Ci przede wszystkim za Twoją stałą troskę o młode pokolenie botaników i za czas, jaki poświęcałeś im przy każdej okazji;

dziękujemy za to, że przez blisko pół wieku byłeś wspaniałym nauczycielem i mistrzem polskich i nie tylko polskich geobotaników.

Dziękujemy Ci za wykłady, ogólnopolskie seminaria, szkoły i warsztaty geobotaniczne, za sympozja poświęcone synantropizacji szaty roślinnej i wielu innym zagadnieniom, oraz za Twoją ogromną dbałość, by pokłosie tych spotkań zawsze znajdowało trwałą zapis w publikacjach.

Dziękujemy Ci za Białowieską Stację Geobotaniczną, której naukowy kształt i światowy poziom wyznaczałeś wraz ze swoją umiłowaną żoną Krystyną. Dziękujemy za tę Stację, która stała się chlubą polskiej botaniki i ważnym europejskim centrum badawczym oraz prawdziwą kuźnią młodych talentów.

Dziękujemy Ci za blisko pięćdziesiąt lat badań na stałych powierzchniach – badań, które są rzadkim przykładem konsekwencji, systematyczności i rzetelności; ich wyniki stanowią dziś podstawę zrozumienia mechanizmów dotyczących dynamiki zbiorowisk roślinnych. Niewiele jest krajów na świecie, które mogą poszczycić się podobnymi badaniami i podobnymi wynikami.

Dziękujemy Ci za Twoje doskonałe artykuły, syntezy i podręczniki, które były i są wzorcem, inspiracją i ogromną pomocą dla naszych własnych poszukiwań i naszych własnych prac.

Dziękujemy Ci za dziesiątki tomów *Phytocoenosis*, które z taką pieczołowitością redagowałeś i za serię „Vademecum Geoboticum”, którą powołałeś do życia i prowadziłeś z takim zapałem przez ostatnie lata, niezrażony opieszałością autorów i trudnościami wydawniczymi czy finansowymi.

Dziękujemy Ci za Twoją radość i entuzjazm w dzieleniu się wynikami własnych prac i za – jakże rzadką – umiejętność radowania się naukowymi dokonaniem i sukcesami innych.

Dziękujemy Ci za wspaniałe badania zespołowe, w które włączałeś koleżanki i kolegów z niemal wszystkich ośrodków krajowych i wielu zagranicznych.

Dziękujemy Ci za to, że umiałeś, jak nikt inny, jednocześnie wokół siebie wszystkich pol-

skich botaników i tworzyć z nas wspólnotę ożywianą wartościami bliskimi Twojemu sercu.

Dziękujemy za Twoją miłość do drzew i lasu oraz ogromną troskę o ojczystą przyrodę, dziękujemy także za naukową dokumentację tylu bezcennych obiektów naszego dziedzictwa przyrodniczego.

Dziękujemy, że ta Twoja miłość do przyrody, mocą której wygrałeś swą pierwszą młodzieńczą batalię o ochronę Wyspy Konwaliowej, trwała w Tobie przez całe życie i była motorem kolejnych batalii toczonych aż do ostatnich chwil; dziękujemy szczególnie za lata bezkompromisowej walki o ochronę Puszczy Białowieskiej.

Dziękujemy Ci za to, że tak godnie i tak wspaniale reprezentowałeś polską naukę i jej dorobek na gruncie międzynarodowym. Dziękujemy za Twój nieostentacyjny, ale jakże gorący patriotyzm, obecny we wszystkim, co robiłeś.

Dziękujemy Ci Januszu za Twoje nie mające sobie równych eseje w *Wiadomościach Ekologicznych* i ich najnowszy książkowy zbiór *Wyścig na okręcie Beagle*, którym obdarowałaś polskich botaników na tegorocznym Zjeździe w Toruniu. Te cudowne eseje, pełne mądrości, pisane lekko, z ogromną swadą i erudycją, pięknym i jakże bogatym językiem polskim, są w istocie rzeczy powrotem do pytań podstawowych, pytań o sens naszych działań i naszych dążeń, są wyrazem troski o stan Twojego i naszego ducha, o miejsce wielkich wartości w naszym życiu, o poziom i kształt naszego myślenia, są równocześnie wołaniem o niezbędny, a tak często gubiony, krytycyzm wobec samych siebie i otaczającej nas rzeczywistości, są też swego rodzaju rachunkiem sumienia i wezwaniem do odpowiedzialności.

Dziękujemy Ci za Twój ogromny szacunek dla ludzi bez względu na ich wiarę czy przekonania.

Dziękujemy za Twoje umiłowanie prawdy, za rzetelność i bezkompromisowość w dochodzeniu do niej i Twoją za nią odpowiedzialność. Dziękujemy za dziecięcą wręcz szczerłość, prostotę i bezkompromisowość pytań, które nam tak często zadawałeś. Stawiałeś prawdę zawsze

wyżej, niż źle pojętą przyjaźń, wiedząc, że nie ma prawdziwej przyjaźni tam, gdzie zaczyna brakować miejsca na prawdę.

Dziękujemy Ci za Twoje umiłowanie sztuki, umiłowanie muzyki, prozy, malarstwa i poezji – umiłowanie, którym tak wspaniale umiałeś nas zarażać przy każdej okazji.

Dziękujemy Ci za to, że sam zakochany w sztuce i zakochany w pięknie przyrody, także swoje własne życie uczyniłeś pięknym, dobrze przeżyтым i spełnionym życiem. Dziękujemy Ci za to Januszu! Dziękujemy Ci za to!

Pozwól, że patrząc na morze kwiatów, które Cię otacza i na tyle serc, które tu dziś zgromadziłeś – to podziękowanie Tobie i podziękowanie Bogu za wspaniałe świadectwo Twojego życia, zakończę wierszem Borysa Rusko, ulubionego przez ciebie poety-białowieżanina, którego kilka pięknych tomików przysłałeś mi ostatnio. Na pewno pamiętasz ten krótki wiersz – nosi tytuł *Tryumf*:

Obok wieka trumny  
Rozkwitło tyle kwiatów [i tyle serc]  
Że życie skazało śmierć  
Na banicję

To Twoje życie Januszu sprawiło, że tyle kwiatów i tyle serc rozkwitło dziś wokół tej trumny. Twoje życie, pełne pasji i miłości, miłości trudnej i bardzo wymagającej (bo taka jest zawsze prawdziwa miłość) ale zarazem pięknej, bezinteresownej, oddanej i szczerzej, zawsze zatroskanej o prawdę, dobro i piękno – to Twoje życie, właśnie takie, skazało śmierć na banicję.

Nasze najserdeczniejsze myśli były przy Tobie cały czas, gdy leżałeś przykuty do łóżka przez ostatnie dni i są przy Tobie teraz. Przybyliśmy tu, Przyjacielu nasz, aby Cię pożegnać na tę nową drogę życia, którą kiedyś i my pójdziemy; życia, które się zmienia, ale się nie kończy – i Ty to już wiesz!

Żyj w pokoju – tym pokoju, którego pragnąłeś, a którego świat dać nie może, bo Go nie zna. Żyj w pokoju!

Zbigniew MIREK